Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się! ★ ▲

Gazeta Białostocka

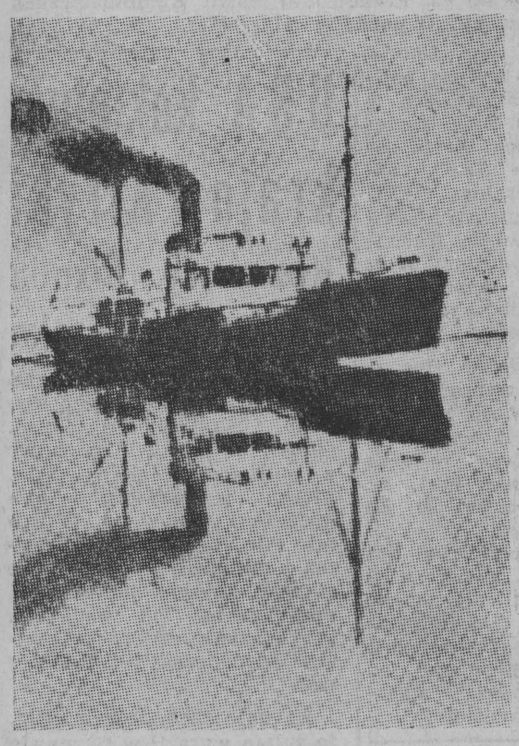
Organ K-W Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK VII. Nr 53 (1706) poniedziałek, 4. III. 1957 r. Cena 40 gr

Wrota do Suezu będą zamknięte

dopóki Izrael nie wycofa swych wojsk z rejonu Gazy

Ostre rozbieżności w rządzie izraelskim



NA ZDJĘCIU: statek „Ramzes", który przepłynął przed tygodniem Kanał Sueski.

LONDYN. — Z Jerozolimy donoszą, że w niedzielę przed południem obradował gabinet izraelski rozwiązując sprawę ewakuacji sił zbrojnych Izraela ze strefy Gazy i znad Zatoki Akaba Omawiano m. in. sprawozdanie o rozmowach ambasadora izraelskiego w Waszyngtonie Ebana z sekretarzem stanu Dullesem. Od prezydenta USA Eisenhowera nadszedł do premiera Ben Guriona list wyrażający nadzieję, że Izrael zastosuje się rychło do uchwały ONZ i poweźmie decyzję w sprawie wycofania swoich wojsk. List ten został rozpatrzony przez gabinet izraelski.

Obrady toczyły się w atmosferze silnego napięcia. Zarysowała się groźba rozłamu w rządzie. Stronnictwa opozycyjne zapowiedziały zgłoszenie votum nieufności.

NOWY JORK. — Waszyngtońskie koła miarodajne przypuszczają, że pomimo trudności stawianych ostatnio przez Izrael (żąda on jak wiadomo „dalszych wyjaśnień" w sprawie stanowiska USA), plan ewakuacji sił zbrojnych Izraela ostatecznie wejdzie w życie.

EGIPSKI KLUCZ POLITYCZNY

KAIR. — Władze egipskie nie udzieliły dotychczas zezwolenia na rozpoczęcie prac nad usunięciem wraku statku znajdującego się na dnie Jeziora Gorzkiego. Jak zauważa agencja Reutera, udzielenie zezwolenia nazywanego „kluczem politycznym" jest ściśle związane ze sprawą wycofania wojsk izraelskich z terytorium Egiptu.

Wielka, nowoczesna wytwórnia filmowa

powstanie w Warszawie

Będzie ona produkować 20 filmów rocznie

WARSZAWA. — Warszawskie Biuro Projektów Budownictwa Przemysłowego przystąpiło do prac nad sporządzaniem pełnej dokumentacji budowlanej wielkiej inwestycji, jaką będzie wytwórnia filmów fabularnych w Białołęce koło Żerania.

Projekt wstępny wytwórni opracowany został już w roku ubiegłym przez specjalistów z moskiewskiego biura projektowego „Giprokinopoligraf". W związku z wprowadzeniem ogólnych oszczędności w naszym planie inwestycyjnym, do projektu tego wniesiono szereg zmian, w wyniku których koszt całej inwestycji, łącznie z wyposażeniem, zmniejszy się o ponad 120 mln. zł. (z 383 mln. do 260 mln. zł.).

Rozpoczęcie prac budowlanych przewidziane jest w połowie przyszłego roku. Możliwości produkcyjne wytwórni obliczone są na nakręcanie 20 pełnometrażowych filmów rocznie. Wytwórnia wyposażona zostanie w najnowsze zdobycze techniki filmowej.

Przed architektami z Warszawskiego Biura Projektów Budownictwa Przemysłowego, którzy na podstawie radzieckiego projektu wstępnego opracować mają dokumentację techniczną budowy, stoi niełatwe zadanie. Mimo iż pierwotny projekt został znacznie okrojony, ogrom tego przedsięwzięcia najlepiej zilustrują niektóre szczegóły: 20 ha zajmie powierzchnia przeznaczona pod hale i inne budynki, cała zaś wytwórnia obejmie obszar 90 ha.

Wybór Białołęki jako terenu do budowy wytwórni nie jest przypadkowy. Miejscowość ta ma dobre warunki komunikacyjne, a pagórkowaty zalesiony teren, jak też oddalona o kilka kilometrów Wisła umożliwiają wykorzystanie okolicy do zdjęć plenerowych.

Minister Rapacki wyjechał do Moskwy

WARSZAWA. — 3 marca br. wyjechał do Moskwy minister Spraw Zagranicznych Adam Rapacki. W czasie pobytu w Moskwie minister Rapacki przeprowadzi rozmowy i podpisze umowę między Polską i Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich w sprawie wytyczenia istniejącej polsko-radzieckiej granicy państwowej w części przylegającej do Morza Bałtyckiego.

Ministrowi Rapackiemu towarzyszą: generalny dyrektor MSZ, ambasador M. Wierna i wicedyrektor departamentu MSZ K. Korolczyk. W Moskwie przebywa już w tej sprawie pozostała część delegacji z dr A. Zaruk-Michalskim na czele.

★ 15 milionów strat
★ 4 dyrektorów w ciągu roku
★ Skradziono: beczkę barwników, 25 kg wełny, 50 swetrów

Gdzie?

Patrz artykuł J. Rembiasza na str. 3

Zostatniej chwili

■ **Do Wielkiej Brytanii wyjechała jugosłowiańska delegacja parlamentarna z przewodniczącym Skupszczyny M. Pijade na czele.**

■ **Do Warszawy przybyła nowomianowany ambasador NRD w Polsce Josef Hegen.**

■ **Wiceprezydent USA — Nixon przybył do Akry (Złote Wybrzeże) na uroczystość proklamowania niepodległego państwa Ghana.**

Oto jedna z gwiazd...



...turnieju operetek w Katowicach Irena Brodzińska — solistka Operetki w Gliwicach. W turnieju uczestniczy 24 czołowych solistek, i solistów państwowych operetek z Warszawy, Śląska, Łodzi, Krakowa i Poznania.

Publiczność Śląska usłyszy z okazji turnieju arie i duety oraz całe sceny z 24 znanych operetek Strussa, Hoffmana, Schuberta, Kalmana i innych kompozytorów.

Fot. — CAF Kubiak-Matuszewski

Kiedy następne posiedzenie Sejmu?

WARSZAWA. — Termin następnego posiedzenia plenarnego Sejmu nie został jeszcze ostatecznie wyznaczony. Jednakże w kołach poselskich przypuszcza się, że Prezydium Sejmu zwoła następne posiedzenie po 10 bm. Wymienia się jako przypuszczalny termin 12 marca. Na posiedzeniu tym odbędzie się m. in. pierwsze czytanie rządowego projektu uchwały Sejmu o narodowym planie gospodarczym na rok 1957, który został już przesłany przez premiera do Laski Marszałkowskiej oraz pierwsze czytanie projektu ustawy o budżecie państwa na rok bieżący, który przesłany będzie do Laski Marszałkowskiej prawdopodobnie w ciągu najbliższych dni. Po dokonaniu pierwszego czytania zapewne odbędzie się pierwsza wstępna dyskusja nad obu projektami, po czym skierowane one zostaną do komisji sejmowych. Nastąpi to w połowie miesiąca.

Egzekutywa KW PZPR powołała Komisję do Spraw Narodowościowych

Przed kilkoma dniami donosiliśmy, że KC PZPR utworzył Komisję do Spraw Narodowościowych, której celem jest niesienie lepszej niż dotychczas pomocy obywatelom innych narodowości zamieszkałym w Polsce. Analogiczną komisję powołała ostatnio egzekutywa KW PZPR w Białymstoku.

Przewodniczącym Komisji został sekretarz KW tow. Jan Sienkiewicz, wiceprzewodniczącym — Antoni Roszko, sekretarzem Józef Idźkowski. Ponadto w skład komisji weszli: Aleksander Dawidziuk, Jerzy Wołkowycki, Nina Wiśniewska, Stanisław Tomala, Stefan Kontrolewicz, Antoni Maluszys, Józef Niewilis i Hersz Hakmajer.

W ostatnią sobotę Komisja odbyła swe pierwsze posiedzenie. Omówiono kilka zasadniczych problemów, jak na przykład zapewnienie młodzieży innych narodowości nauki języka ojczystego.

Omówiono również stan przygotowań do Zjazdu Litewskiego Towarzystwa Społeczno - Kulturalnego, który odbędzie się w bieżącym miesiącu, w Puńsku (pow. suwalski).

Ponadto komisja przedyskutowała sytuację ludności białoruskiej, ukraińskiej, żydowskiej i litewskiej. (j)

Kto skierował „pociąg widmo" na dworzec w Londonderry?



LONDYN. — Agencja Reutera donosi o akcie sabotażu dokonanym w pobliżu Londonderry (Republika Irlandzka) na granicy z północną Irlandią.

Zamaskowani mężczyźni (przypuszcza się, że są to członkowie nielegalnej Irlandzkiej Armii Republikańskiej — IRA) zatrzymali pociąg towarowy rzucając petardy na tory, zmusili obsługę do opuszczenia pociągu, a następnie uruchomili go po odłączeniu kilku wagonów. Przed samą granicą mężczyźni wyskoczyli, pozostawiając bez obsługi pociąg, który pędził w kierunku dworca Londonderry.

Któraś ze stacji obserwacyjnych położonych na linii ostrzegła telefonicznie dworzec w Londonderry i pociąg skierowano w porę na ślepy tor. Pociąg uderzył z całym rozpędem w ścianę betonową. 8 pierwszych wagonów (na 27) zostało zdruzgotanych. Straty oblicza się na 20 tysięcy funtów szterlingów.

Istnieją poszlaki, że sprawcy napadu na pociąg spodziewali się znaleźć materiały wybuchowe i broń, często przewożone pociągami towarowymi.

Helikopter i szybowce „Bocian" i „Bies" atrakcją naszego pawilonu w Lipsku

LIPSK. — W pierwszym dniu Targów Lipskich, 3 marca, otwarty został pawilon polski. Na uroczystości otwarcia pawilonu obecny był minister Handlu Zagranicznego PRL W. Trąmpczyński oraz ambasador Polski w NRD R. Piotrowski.

Najwięcej eksponatów wystawia na Targach Lipskich nasz przemysł metalurgiczny, motoryzacyjny i chemiczny. Duże zainteresowanie budzi pokazany po raz pierwszy helikopter oraz znane szybowce wyczynowe „Bocian" i „Bies".

Polski przemysł lekki posiada swe stoiska we wszystkich prawie pawilonach branżowych w centrum Lipska.

POLSKA-AUSTRIA 5:1 w hokeju

— patrz str. 6

Wojewódzka Komisja Rehabilitacyjna

b. działaczy KPP, PPS i PPR zakończyła działalność

W dniu 2 marca bieżącego roku odbyło się ostatnie posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Rehabilitacyjnej byłych działaczy KPP, PPS i PPR. W ciągu swej działalności komisja rozpatrzyła 46 spraw. Dziewiętnastu towarzyszom przywrócono prawa członków partii. (e)

„Mazowsze" wraca do kraju

LONDYN. — Jak podaje korespondent PAP, w niedzielę w ambasadzie PRL w Londynie odbyło się spotkanie członków zespołu „Mazowsze" z pracownikami ambasady. Spotkanie to kończy pełen sukcesów artystycznych pobyt zespołu w W. Brytanii. W poniedziałek „Mazowsze" wraca dwoma samolotami do kraju.

■ **O ostatnim występie zespołu w obecności królowej Elżbiety piszemy na str. 2.**

Wybory do rad terenowych w ZSRR

MOSKWA. — 3 bm. w kilku republikach Związku Radzieckiego rozpoczęły się wybory do terenowych organów władzy państwowej.

Głosowanie odbywa się w 8 republikach związkowych — w RFSRR, na Ukrainie, na Białorusi, w Uzbekistanie, na Litwie, w Mołdawii, Tadżykistanie i Turkmenii. W pozostałych republikach wybory odbędą się w późniejszym terminie, w marcu.

Dziś jeszcze zimno ale pojutrze ma być cieplej

Jak zapowiada PIHM we wschodnich częściach Polski w ciągu dnia dzisiejszego ma być chmurno z możliwością drobnych opadów śniegu. Temperatura minimalna — 14 st., a maksymalna — 4 st. Pojutrze podobno będzie nieco cieplej. To ostatnie zdanie trochę pociesza — może zacznie się już na dobre, tak przez nas reklamowana wiosna?

Królowa-matka Elżbieta tańczy walca z „mazowszaninem"

na prywatnym przyjęciu

Po mazurze i oberku zarysowały się sufity

LONDYN. — W dniu 28 lutego w prywatnej rezydencji Lady Phipps (rodowe nazwisko markizów of Normanby) odbyło się nieoficjalne przyjęcie, na które zaproszona została 14-osobowa delegacja „Mazowsza" z dyrektorem zespołu Mirą Zimińską - Sygietyńską na czele.

Na przyjęcie przybyła nieoczekiwanie królowa — matka Elżbieta, która w rozmowie z Mirą Zimińską i członkami zespołu żywo interesowała się historią „Mazowsza" oraz podziwiała polskie stroje ludowe i bogaty repertuar.

Następnie 6 par tancerzy — każda para w innym stroju ludowym — wykonało przy akompaniamencie dwóch członków kapeli „Mazowsza" kilka tańców z repertuaru. Największe uznanie zyskały w oczach królowej-matki mazur i oberek (nota bene okazało się, że po tańcach w pokojach położonych na dole zarysowały się sufity).

Mazowszanie odśpiewali także kilka znanych piosenek ze swego repertuaru. Solista Stanisław Jopek zdobył szczególne uznanie za wykonanie popularnego „Furmana", którego dwie ostatnie zwrotki śpiewał w języku angielskim.

Następnie w atmosferze bardzo serdecznej rozpoczęła się ogólna zabawa, podczas której królowa — matka zatańczyła walca z jednym z członków zespołu.

Opuszczając przyjęcie królowa wyraziła uznanie członkom „Mazowsza", dziękując im za miły wieczór.

Spotkanie członków „Mazowsza" z królową-matką jest ukoronowaniem wielkiego sukcesu polskiego zespołu pieśni i tańca. Jak wiadomo, do tej pory żaden z zespołów, jakie odwiedziły w ostatnich latach Londyn, nie był przedstawiony członkom rodziny królewskiej.

Dalsze wyniki wyborów w Indiach

DELHI. — Znane do tej pory wyniki wyborów do zgromadzeń stanowych w Indiach potwierdzają przewidywania, że Partia Kongresowa utrzyma większość prawie we wszystkich stanach. Jednakże uraciła ona kilka mandatów, których była pewna. W stanach zachodni Bengal i Kerala, gdzie wpływy lewicy są najsilniejsze, a Partii Kongresowej najsłabsze, wybory jeszcze trwają. W obu tych stanach opozycja lewicowa spodziewa się pokonać Partię Kongresową.

Do zakończenia wyborów pozostało jeszcze 12 dni.



Alger w dalszym ciągu broczy krwią. W ciągu ostatnich 24 godzin zginęło 121 powstańców i około 30 żołnierzy francuskich. Ponadto powstańcy strącili 1 wywiadowczy samolot francuski.

NA ZDJĘCIU: patrole francuskie w arabskiej dzielnicy Algeru — Casbah.

Stanowisko Arabów wobec doktryny Eisenhowera-uległo konsolidacji

Pomoc - owszem ale bez warunków

Echa rozmów kairskich

KAIR. — W Damaszku ogłoszono oświadczenie syryjskich kół oficjalnych z okazji zakończenia konferencji szefów czterech państw arabskich — Egiptu, Syrii, Arabii Saudyjskiej i Jordanii.

Jest rzeczą niewątpliwą — stwierdza oświadczenie — że wspólna deklaracja czterech państw arabskich jest silnym ciosem zadanym propagandzie zachodniej, która usiłowała skłócić kraje arabskie, prowadzące politykę wyzwoleńczą. Propaganda ta utrzymywała, że król Saud zgodził się z amerykańskim punktem widzenia i że Arabia Saudyjska wyparła się arabskiej polityki wyzwoleńczej. Jeśli chodzi o podróż króla Sauda do Stanów Zjednoczonych, to nie zmieniła ona podstawy arabskiej polityki wyzwoleńczej.

LIBAN

Prasa libańska pozytywnie ocenia wyniki konferencji.

Nawiązując do „doktryny Eisenhowera" dziennik „Az-Siasa" pisze, że doktryna ta nie ma żadnych szans powodzenia. Dziennik „Asz-Szark" wskazuje, że deklaracja kairska zgodna z „doktryną Eisenhowera" poniosła klasko jeszcze przed jej wprowadzeniem w życie.

JORDANIA

Premier Jordanii Sulejman Habulsi stwierdził, że Egipt, Syria, Arabia Saudyjska i Jordania postanowiły zająć jednomyślne stanowisko wobec „doktryny Eisenhowera". Stanowisko to zostanie przedstawione delegacji, którą prezydent Eisenhower zamierza wysłać do krajów Bliskiego Wschodu. Premier podkreślił, że Jordania „gotowa jest rozpatrzyć propozycje w sprawie pomocy gospodarczej ze strony każdego państwa, jeżeli pomoc ta nie będzie się łączyła z jakimikolwiek warunkami".

*

Według ostatnich doniesień, w sobotę rano w Bangkoku, strzeżonym przez czołgi, piechotę i odrzutowce, panował spokój. Mieszkańcy miasta udali się, jak zwykle, do pracy.

Rozgłośnia w Bangkoku ogłosiła komunikat o mianowaniu marszałka Sarit Thanarat, wiceministra obrony, naczelnym dowódcą armii i policji.

NRF będzie płacić 600 mln marek na utrzymanie okupacyjnych wojsk brytyjskich

BONN. — W sobotę zakończyły się w Bonn rozmowy między przedstawicielami Wielkiej Brytanii i NRF w sprawie udziału Niemiec zachodnich w utrzymaniu wojsk brytyjskich stacjonujących w NRF. Nie ogłoszono żadnego oficjalnego komunikatu, jednakże — jak stwierdza bońskie korespondent Reutera powołując się na koła dobrze poinformowane — rozmowy doprowadziły do porozumienia.

Według tejże agencji, NRF zgodziła się płacić około 600 milionów marek na utrzymanie wojsk brytyjskich w NRF. Wielka Brytania domagała się około 750 milionów. W ubiegłym roku Wielka Brytania uzyskała od NRF 400 milionów marek.

Trzeba uznać prawo Algerczyków do niezawisłości

- stwierdza Thorez

PARYŻ. — Dziennik „Humanite" opublikował artykuł sekretarza generalnego Francuskiej Partii Komunistycznej, Maurice Thoreza pt. „O pokój w Algerze".

W artykule tym Thorez poddaje ostrej krytyce politykę rządu francuskiego w kwestii Algeru oraz postępowanie rządzącej Partii socjalistycznej — SFIO. Sekretarz generalny FPK wskazuje na „niebezpieczeństwo skolonizowania francuskiej Afryki Północnej przez imperialistów amerykańskich i zachodnio - niemieckich".

„Francja może w stosunku do Algeru wybrać jedną z dwóch możliwości — kończy Thorez swój artykuł — albo kontynuować politykę wojenną, wiodącą kraj ku katastrofie, albo przejść do polityki przyjaźni.

Partia komunistyczna dołoży wysiłków, aby rozwiązanie problemu algerskiego zgodne było z duchem naszych czasów. Rozwiązanie to powinno się opierać na uznaniu praw narodu algerskiego do niezawisłości".

USA kokietują kraje Afryki

Rozmowy Nixona z sułtanem Maroka

PARYŻ. — Od 1 bm. przebywa w Maroku wiceprezydent USA Richard Nixon. Odbył on już dwie rozmowy z sułtanem Mohammedem, któremu wręczył pismo prezydenta Eisenhowera. W piśmie tym Eisenhower zapewnia sułtana, iż „przyjazne stosunki między obu krajami oparte są na ich wspólnym przywiązaniu do zasad wyznawanych przez ludzi dobrej woli".

Agencje zachodnie podają, że sułtan wyraził w rozmowie z Nixonem pełne poparcie dla polityki USA na Bliskim Wschodzie. Agencja Associated Press twierdzi, że Mohammed V miał przedstawić Nixonowi prośbę o pomoc amerykańską dla realizacji marokańskich planów gospodarczych.

Komentarz „Liberation"

Dziennik „Liberation" komentując podróż Nixona do krajów afrykańskich podkreśla, iż „jest ona jednym z elementów planu USA w stosunku do krajów Afryki". Dziennik stwierdza, że „Afryka interesuje Stany Zjednoczone tym bardziej, że jak się okazało — na jej terenach znajdują się bogate złoża ropy naftowej".

„Liberation" zwraca poza tym uwagę, iż Amerykanie dążą do zmontowania paktu śródziemnomorskiego obejmującego kraje Afryki Północnej i związanego z Hiszpanią zwalczającą wpływy francuskie na kontynencie afrykańskim.

Stan wyjątkowy w Syjamie

Opozycja oskarża rząd o fałszerstwo wyborów

LONDYN. — W sobotę rząd syjamski wprowadził stan wyjątkowy w całym kraju. Rozgłośnia w Bangkoku ostrzegła ludność, aby nie zbierać się na ulicach. W stolicy Syjamu na skrzyżowaniach i w centralnych punktach miasta stoją czołgi. Ulicami krążą zmotoryzowane patrole wojskowe. Podając komunikat o wprowadzeniu stanu wyjątkowego rozgłośnia w Bangkoku oznajmiła, że premier Pibulsonggram „zdecydował się na ten krok z powodu niepokoju wśród opozycji".



Jak wiadomo, w dniu 26 lutego br. odbyły się w Syjamie wybory do Zgromadzenia Narodowego. Ostateczne wyniki wyborów jeszcze nie ogłoszono. Przed kilkoma dniami partie opozycyjne oskarżyły rząd o dokonywanie oszustw przy obliczaniu głosów. Dla zbadania sprawy powołano w piątek specjalną komisję.

Dotychczasowe wyniki wyborów wskazywały na zwycięstwo rządzącej partii Seri Manangasila, której przewodzi premier Pibulsonggram. W kilku okręgach położonych w północno - wschodniej części kraju większość głosów zdobyli kandydaci z ramienia opozycyjnej tzw. Partii Gospodarczej, sprzeciwiającej się udziałowi Syjamu w SEATO.

*

Sytuacja w Indonezji znowu się zaostrzyła

Stan wojenny we wschodnim okręgu kraju

DŻAKARTA. — Jak donosi agencja Reutera, dowódca sił zbrojnych okręgu wschodniej Indonezji (obejmującego Celebes, Moluki i Małe Wyspy Sundzkie) płk. Semual proklamował w sobotę — bez porozumienia z rządem centralnym — wprowadzenie na obszarze całego okręgu stanu wojennego.

Na całym terytorium wschodniej Indonezji wprowadzono stan wojenny oraz zarząd wojskowy. Zarządzenie ma charakter przejściowy i nie oznacza oderwania wschodniej Indonezji od terytorium republiki.

Arcybiskup Chicago potępia rock and roll

CHICAGO. — Arcybiskup kościoła rzymsko - katolickiego w Chicago, kardynał Stritch, wydał list pasterski, w którym potępił muzykę rock androllową. Arcybiskup nazywa rock androll „tymani dzikich, które obecnie stały się modne". List surowo gani młodzież za „pasjonowanie się rock and rollem". „Pewne nowe zwyczaje w tańczeniu — głosi list — i nowe rozrywki, będące powrotem do okresu dzikości nie mogą być tolerowane wśród młodzieży katolickiej".

Śnieżyce na Sycylii

RZYM. — Od 36 godzin w niektórych okręgach Sycylii szaleją śnieżyce. W prowincji Enna zahamowany został ruch na szosach i drogach. Prowincja Agrigente również tonie w śniegu.

Trzęsienie ziemi na Jamajce

NOWY JORK. — Okolice miasta Kingston na Jamajce nawiedzone zostały 1 bm. przez silne trzęsienie ziemi. W samym Kingston wstrząsy podziemne wywołały wielką panikę wśród ludności. Trzęsienie ziemi trwało około 45 sek. Chwilowo brak bliższych szczegółów na temat rozmiaru zniszczeń.

Monopoliści włoscy wypowiedzieli wojnę klasie robotniczej

-mówi di Vittorio na Plenum KC WPK

RZYM. — Plenum Komitetu Centralnego Włoskiej Partii Komunistycznej zakończyło obrady.

W dyskusji nad referatem sekretarza KC Luigi Longo zabrał m. in. głos sekretarz generalny Włoskiej Powszechnej Konfederacji Pracy Giuseppe di Vittorio. Stwierdził on, że włoskiej klasie robotniczej grozi dalsze zubożenie, ponieważ — jak wynika z niedawnych postanowień zrzeszenia przemysłowców włoskich — postanowili oni nie dopuścić do jakiejkolwiek podwyżki płac, ani też do skrócenia dnia czy tygodnia roboczego.

„Cele te — powiedział di Vittorio — są w pełnym tego słowa znaczeniu wypowiedzeniem wojny klasie robotniczej".

Podsumowując dyskusję Luigi Longo wskazał na konieczność walki przeciw monopolom.

Plenum jednomyślnie uchwaliło rezolucję opartą na referacie Longo „O zadaniach komunistów w walce mas pracujących".

Brentano odleciał do USA

BONN. — Boński minister spraw zagranicznych von Brentano odleciał w sobotę wieczorem z Duesseldorfu udając się w 4-tygodniową podróż do Stanów Zjednoczonych, Australii i Indii.

Humor niemiecki

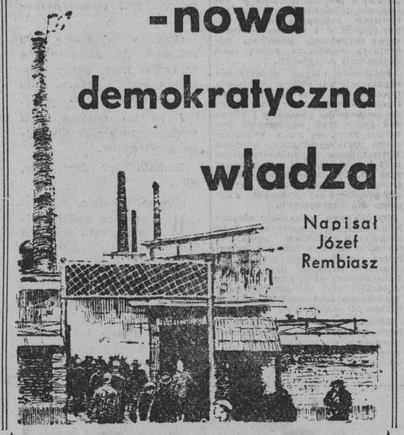


Wieża Eiffla ...rośnie

PARYŻ. — 313-metrowa wieża Eiffla będzie wkrótce o 5 metrów wyższa. Pracownicy telewizji paryskiej powiększą w tym miesiącu stację przekaźnikową, zainstalowaną na szczycie wieży. Dodatkowe urządzenia wzniosą się 5 metrów ponad wierzchołek stacji.

Wieża Eiffla, zbudowana w 1889 r., miała przed zainstalowaniem na jej szczycie telewizyjnej stacji przekaźnikowej 300 metrów wysokości.

Na miejsce starego systemu zarządzania - nowa demokratyczna władza



Napisał Józef Rembiasz

Na początek trochę faktów z naszego przemysłu. W kombinacie zambrowskim dopłata do Domów Robotnika wyniosła 1 milion 700 tys. złotych, dopłata do stołówki — 650 tys. zł, koszt przewozu pracowników własnym transportem — 900 tys. zł. W sumie dopłata ze skarbu państwa w 1956 r. do działalności nie związanej bezpośrednio z produkcją wyniosła około 3 milionów 500 tys. zł, czyli dwutysięczna armia pracowników kombinatu mogłaby otrzymać trzynastą pensję w wysokości około 1800 zł każdy.

Straty Białostockiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego za 1956 r. wyniosły olbrzymią sumę 15 milionów zł. Na jednego pracownika przedsiębiorstwa wynosi to ponad 11 tys. zł. Nawiasem mówiąc zmieniło się w tym przedsiębiorstwie w 1956 r. „tylko" czterech dyrektorów.

ZBM przysporzył w 1956 r. strat w produkcji podstawowej na sumę ponad 5 milionów zł. Wiele przedsiębiorstw przemysłu terenowego wykazuje również poważne straty. Ba, nawet nasze Zakłady Gastronomiczne, na przykład „Centralna" która przyniosła w ubiegłym roku kilkaset tysięcy strat.

A dalej...

A kwestia dyscypliny pracy. W Zambrowie w styczniu br. co drugi pracownik opuścił najmniej jeden dzień pracy nieusprawiedliwiony. Co czwarty pracownik w 1956 r. tam się zmienił. W Fabryce Pluszu zmienił się co siódmy pracownik. Podobnie katastrofalnie sytuacja w dziedzinie dyscypliny pracy i płynności kadr przedstawia się w wielu innych przedsiębiorstwach.

A problem rytmiczności pracy. W ZPW w Wasilkowie w jednym dniu stycznia wykonany było 30 proc. produkcji dziennej. W niektórych zakładach pracy rytmiczność produkcji kształtuje się następująco: pierwsza dekada — 75 proc. planu, druga dekada — 95 proc. planu, trzecia dekada — 130 proc. planu. Jakie dodatkowe straty to powoduje, lepiej nie pisać.

A zwiększone nadużycia i kradzieże mienia społecznego w przemyśle. W biały dzień podczas godzin pracy skradziono, zabierając na furmankę, szyny żelazne mające zastosowanie w budownictwie z podwórza Białostockich Zakładów Przemysłu Materiałów Budowlanych (w tym samym domu mieści się Prokuratura Miejska). W ostatnich dniach skradziono w Zakładach im. Sierżanta beczkę barwników, 27 kg wełny, 50 swetrów.

Na plan pierwszy

Podaję przykłady dosyć rażące, a to w tym celu, ażeby uwypuklić wagę spraw gospodarczych. **Przemysł naszego województwa nie produkuje od kilku miesięcy ani więcej, ani lepiej, ani taniej.** A przecież zwiększenie płac wymaga powiększenia produkcji towarowej naszego przemysłu. Wszystko to powoduje konieczność traktowania w obecnej trudnej sytuacji gospodarczej kraju spraw gospodarczych, jako spraw pierwszoplanowych.

Nasuwa się pytanie: **kto na się zająć tymi negatywnymi zjawiskami gospodarczymi występującymi w przemyśle i co ważniejsze, kto może je zlikwidować?** Czy centralne zarządy i ministerstwa? Czy związki zawodowe? Czy może trzeba wydać, zarządzenia, instrukcje i okólniki? Wydaje mi się, że odpowiedź na to może być tylko jedna. **Mogą to zrobić rady robotnicze.** Naturalnie, że sam wybór rady robotniczej nie rozwiąże automatycznie tych trudności. Istnieje rady stwarza tylko możliwość poprawy. Problem polega na tym, żeby tę możliwość przekształcić w rzeczywistość.

Cel jest

Nowowybrana rada robotnicza w Fastach postawiła sobie za pierwszoplanowy cel niedopuszczenie w tym roku do strat. W ubiegłym roku planowe straty w produkcji wyniosły 2 miliony zł. Cel jest realny i będzie prawdopodobnie zrealizowany. Podobnie rada robotnicza Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego ma zamiar dużo swego wysiłku poświęcić sprawie obniżenia strat.

Próżnia?

Z tymi sprawami związany jest jeszcze jeden ważny problem.

Stary, centralistyczny system zarządzania przemysłem został poważnie zdyskredytowany. Autorytet centralnych zarządów i ministerstw został poważnie nadszarpnięty, to samo dotyczy związków zawodowych i niektórych organizacji partyjnych. W zarządzaniu przemysłem powstała dosyć niebezpieczna próżnia w dziedzinie władzy. Przejawem tej próżni jest łamanie dyscypliny pracy, dyscypliny finansowej, kradzieże itp. Miejsce starego centralistycznego systemu zarządzania trzeba zapełnić nową, demokratyczną władzą — radami robotniczymi. **Tylko autorytet rad robotniczych jest w stanie zapełnić „lukę władzy" w przedsiębiorstwie i dlatego są one pilnie potrzebne.**

W odpowiedzi pesymistom

Co odpowiedzieć pesymistom, którzy poddają w wątpliwość możliwości działania rad robotniczych, a w związku z tym i celowość ich powołania. A zaznaczam, jest to sprawa zasadniczej wagi, gdyż jest jeszcze dużo ludzi, nawet działaczy, którzy tak myślą.

Wydaje mi się, że ten często spotykany pogląd na naszym terenie wynika po pierwsze z bardzo nikłych doświadczeń w dziedzinie rad robotniczych, gdyż jest ich zaledwie u nas kilkanaście i po drugie z braku znajomości ich rzeczywistych uprawnień.

Z reguły zapomina się o uchwale Rady Ministrów w sprawie rozszerzenia uprawnień przedsiębiorstw. A przecież ustawa o radach robotniczych mówi: *„Rada robotnicza zarządza w imieniu załogi przedsiębiorstwem, będącym własnością ogólnonarodową"*. Czyli rada robotnicza jest najwyższym organem zarządzającym przedsiębiorstwem i dlatego wszelkie zwiększone uprawnienia przedsiębiorstwa organizacyjnego przedsiębiorstwa? Rada robotnicza.

Uprawnienia rady robotniczej obejmują dalej takie sprawy jak: opracowanie wewnętrznego regulaminu przedsiębiorstwa, decyzje o podziale funduszu zakładowego lub części zysku przypadającego załodze, ustalenie w ramach uprawnień przedsiębiorstwa oraz układu zbiorowego norm pracy, taryfikatorów płac i regulaminu premiowania, decydowanie o zbywaniu zbędnych maszyn i urządzeń, ocena działalności gospodarczej przedsiębiorstwa oraz zatwierdzenie bilansów rocznych itd. itd.

Z rozwagą

Czy są to wąskie uprawnienia? Na pewno nie, uprawnienia te stwarzają możliwości działania rad robotniczych. Z dużym trudem wykorzystuje ten wachlarz uprawnień rada robotnicza w Zakładach Garbarskich. Nowopowstała rada robotnicza w Fastach, która nakreśliła swój program w myśl wyżej podanych uprawnień stwierdziła, że **będzie miała ręce pełne roboty i że dużym sukcesem rady będzie zrealizowanie tego programu.**

Stwierdzamy, członków rad robotniczych trzeba szkolić, podnosić ich poziom, znajomość ekonomiki przedsiębiorstwa itp. Czy wobec tego danie radom już w tej chwili pełnych uprawnień nie „zarżnęło" by je od samego początku? Czy podołałyby temu?

Wszyscy wiemy, że przeżywamy w chwili obecnej poważne trudności surowcowe i finansowe. Czy danie pełnych uprawnień radom nie zaostrzyłoby jeszcze bardziej tych trudności?

Z jaką ostrożnością należy podchodzić do tych kwestii, świadczy sprawa funduszu płac. Rozszerzenie uprawnień przedsiębiorstw w tej materii spowodowało nielegalny wzrost funduszu płac w 1956 r. (głównie z końcem roku) o 3 miliardy złotych. Czy nie stwarzało to **poważnego niebezpieczeństwa inflacji** w związku z brakiem masy towarowej? Sprawa nie jest ani łatwa ani prosta.

*

Wydaje się, że zarówno rząd jak i kierownictwo partii zdaje sobie sprawę z istniejącej sytuacji gospodarczej kraju i dlatego nie dało jeszcze radom robotniczym pełnych uprawnień. I ani Rząd, ani Partia nie twierdzi, że są to już ostateczne uprawnienia rad robotniczych i że uprawnienia te nie zostaną zwiększone.

Dalsze, szczegółowsze problemy rad robotniczych poruszymy w drugiej części artykułu.

Nie chodzi o martwy przepis

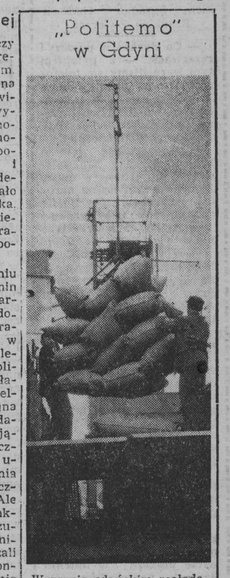
Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego red. Ireny Radlińskiej

Zastanawiałam się, czy zmiany w nowym regulaminie sejmowym, którego treść omówił na piątkowym posiedzeniu wicemarszałek Jodłowski, wyrastają jedynie z konieczności formalnej, jaką jest nowa kadencja Sejmu zapoczątkowana 20 lutego br. I doszłam do wniosku, że decydujące słowo powiedziało tu życie. Życie i praktyka, które w ciągu ostatnich miesięcy daleko wyszły poza ramy regulaminu dotąd obowiązującego.

W ostatnim sprawozdaniu wspominałam, że regulamin obecny nie jest tylko martwym zbiorem przepisów, dotyczących zasad i form pracy sejmu, lecz że zawiera w sobie szereg ważkich problemów o zdecydowanie politycznym znaczeniu. Przykładem na to są kluby poselskie — forma organizacyjna pracy posłów — odpowiadające istniejącym i działającym u nas partiom politycznym. Jest to na pewno usankcjonowanie znaczenia partii i stronnictw politycznych na terenie Sejmu. Ale jest to jednocześnie zamknięcie paragrafem obowiązującym całej aktywności i inicjatywy, jaką wykazali członkowie partii i stronnictw politycznych znacznie wcześniej, niż powstał obecny regulamin. Jest to więc tylko ujęcie w formę przepisu tego, co przyniosło i wykazało życie.

Regulamin określając kluby poselskie jako podstawę pracy posła w Sejmie, nie wyklucza możliwości powstawania istniejących dotychczas wojewódzkich zespołów poselskich. Uważa jednak, że może to być forma organi-

● Ciąg dalszy na str. 4



W porcie gdyńskim rozładowano statek bandery włoskiej „Politemo" który przywiózł z Chin, drogą dookoła Afryki, blisko 10 tysięcy ton ładunku. Oprócz towarów dla Polski (głównie nasiona roślin oleistych), statek przywiózł także ładunek dla Węgier i Bułgarii.

NA ZDJĘCIU: wyładunek nasion rycynusowych ze statku.

CAF — fot. Uklejewski

Notatki z plenum KW

Utyskiwanie nie ułatwi nam twórczej pracy

Oprócz szeregu cennych, przekonywających, twórczych wypowiedzi, w plenumowej dyskusji były wygłaszane tezy, z którymi trudno się pogodzić.

Nad niektórymi z tych wątpliwych tez warto się szerzej zastanowić, warto i trzeba je ujawnić i polemizować z nimi. Warto je ujawnić i polemizować z nimi, gdyż na pewno ich istnienie i szerzenie się utrudnia nam realizację wytycznych VIII Plenum, realizację aktualnych zadań naszej partii.

Trzy zmory główne:

- bezradność
- utyskiwanie
- panikarstwo

Było w dyskusji szereg wystąpień wprost zaskakujących. Zaskakujących w tym sensie, że nie można było rozumieć, dlaczego szereg towarzyszy — do niedawna bojowych, odważnych, energicznych, doświadczonych — dziś załamuje się, biadoli, grzebie się smętną miną w przeszłości, czy wręcz popada w panikę.

Było kilka takich „żałobnych" głosów. Oto na przykład jeden aktywista zabiera głos i nawołuje do tego, by się plenum zastanowiło — „czy dziś władza w Polsce jest władzą ludową, czy do nas należy, czy partia stoi u władzy".

Podobnych tez wygłoszono więcej. Na przykład takie: „Partia traci grunt pod nogami". „Tracimy pozycję za pozycją". „Aktyw jest zupełnie bezradny". „Ataki wroga są takie silne, że wytrzymać nie można". „Kierownicza rola partii zanikła" itp. itp.

Z takimi oto „programem" wystąpiło na plenum szereg towarzyszy. Jak taki „program" określić? Można go określić chyba tak, że jest to typowy program „na nie", jakaś żenująca wprost, nieuzasadniona bezradność, niewiara, panikarstwo. Można chyba powiedzieć, że ten program „na nie" na pewno nie ułatwia ani jego głosicielom, ani białostockiej organizacji partyjnej realizacji wytycznych VIII Plenum KC. Można i trzeba tu jasno powiedzieć, że z tego typu nastrojami lamentu i paniki trzeba bezwzględnie skończyć. Trzeba się tych nastrojów pozbyć.

Mówiąc o tym, warto przypomnieć jedną sprawę. Otóż przed VII Plenum, po VII Plenum i przez pewien czas po VIII Plenum — aktyw partyjny bardzo ostro krytykował wiele publikacji z czasopism centralnych. Za co? Wszyscy pamiętamy za co: za program „na nie", za potępianie wszystkiego w czambuł, za niewiarę w siłę partii i słuszność jej programu, za panikarstwo. Za to aktyw partyjny parę miesięcy temu krytykował prasę centralną. Jak doszło do tego, że dziś niektórzy aktywiści popadają w to, co przed kilkoma miesiącami tak ostro potępiali? Oto jest pytanie...

★

Trudno pogodzić się z tymi nastrojami utyskiwania, bezradności czy paniki. Zwłaszcza dziś, po wielkim zwycięstwie **naszej partii i naszego** programu w kampanii wyborczej. Bo nikt chyba nie zaprzeczy takim bezspornym i oczywistym faktom, że **ogromna większość narodu przyjęła program VIII Plenum, uznała jego słuszność i poparła go.** A zatem — **nie straciliśmy gruntu pod nogami, ale jest on mocniejszy niż dawniej.** A zatem — **rola i autorytet naszej partii nie zanikły, lecz ogromnie wzrosły.** A zatem — **nie straciliśmy pozycji, lecz umocniliśmy je.** A zatem — **nie reakcja wygrała, lecz my wygraliśmy. My — to znaczy partia.**

Bezsporność tych faktów nie oznacza bynajmniej, że od dnia VIII Plenum wszystko idzie nam „jak po maśle". Na fali ożywczego nurtu odnowy naszego życia, nurtu, który w sumie umocnił partię, podniósł ogromnie jej autorytet, tu i ówdzie pojawiły się sporadyczne wypadki nacjonalizmu, rasizmu, anarchizmu czy zwyczajnego bandytyzmu. Wróg, kołtun, demagog, chuligan czy karierowicz tu i ówdzie dochodził do głosu. Ale te męty, które były i są z całą stanowczością usuwane przez partię, nie są w stanie zamącić, przysłonić czy zatrzymać procesu odnowy. Nie ma więc powodów do załamywania rąk czy paniki.

Nie może być przyczyną paniki czy bierności także to, że nasze instancje przechodzą pewien kryzys jeśli chodzi o **formy, metody** działalności.

Nastroje niewiary i nieufności też nam nie pomagają

Były w plenumowej dyskusji w niektórych wypowiedziach i inne głosy czy nutki. Głosy i nastroje, świadczące o jakimś braku zaufania do nowej linii partii, o jakiejś niewierze w nią. Niektórzy mówcy mówili otwarcie, z niektórych zaś wypowiedzi wyczuwało się, że są jakieś niejasne obawy, czy czasem realizacja nowej linii partii nie zagraża socjalizmowi, czy to się czasem nie skończy odrodzeniem się na dobre kapitalizmu. Różnie to się w dyskusji załamywało. Były nawet jakieś bardzo anemiczne próby kwestionowania słuszności idei samorządów robotniczych, słuszności wytycznych w sprawie rolnictwa,

● Ciąg dalszy na str. 4



Co słychać w Białowieży?

Telefonowywiad z Julianem Sciborem kierownikiem Ośrodka Hodowli Rzadkich Zwierząt.

— Co słychać w puszczy i rezerwacie? — z pytaniem tym zwróciliśmy się telefonicznie do pana Juliana Ścibora kierownika Ośrodka Hodowli Rzadkich Zwierząt Rezerwatu Przyrody w Puszczy Białowieskiej.

— W rezerwacie jeszcze zimowa śpiączka. Zadzwońcie lub przyjedźcie w maju. Być może traficie na narodziny żubrów, których się spodziewamy w tym roku.

— A wiosna jeszcze Was nie odwiedziła?

— Wprost przeciwnie. W lesie mamy pokrywę śnieżną do 30 centymetrów. Prawie jak w Zakopanem. A będzie pewnie więcej, bo pada śnieg.

— Co macie zamiar robić z początkiem wiosny?

— Zajmiemy się przede wszystkim remontami. Zaczniemy od remontu ogłotowania rezerwatu, które gdzieniegdzie zaczyna się psuć.

— A jak się czują klusownicy? Bardzo dokuczają?

— A wie pan, że teraz trochę spokojniej. Może dlatego, że lepiej pilnuje nasza straż.

— To dziękujemy za tę garść wiadomości, a wiosną przyjedziemy do Was powitać puszczę w imieniu naszych Czytelników. Do widzenia!

Obniżka cen jaj

Od poniedziałku 4 bm. obniżone zostają ceny jaj. Jaja I gatunku będą obecnie kosztowały 1,45 zł sztuka, a jaja II gat. — 1,35 zł sztuka

Nie chodzi o martwy przepis

● *Dokończenie ze str. 3*

zacji terenowej, która siłą rzeczy dotyczyć będzie jedynie pozasejmowej pracy posła.

Drugim problemem o nie mniejszej wadze i znaczeniu zawartym w regulaminie jest określenie roli komisji sejmowych. W byłym Sejmie ilość komisji — z istniejących jeszcze w powojennym Sejmie Ustawodawczym dziewiętnastu — zlikwidowano do 7.

Brak było na przykład takich podstawowych komisji jak przemysłu czy rolnictwa. Zostały one powołane dopiero przy zmianie regulaminu w 1955 r.

Obecnie w art. 28 regulaminu powołuje się 19 komisji stałych, z podziałem niektórych dotychczas istniejących (— np. z dawnej Komisji Rolnictwa i Leśnictwa powstały dwie: Komisja Leśnictwa i Przemysłu Drzewnego oraz Komisja Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego), lub z wprowadzeniem nowych (np. Komisja Obrony Narodowej, Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi. Komisja Mandatowo-Regulaminowa).

Jakie znaczenie ma ta szeroka ilość komisji sejmowych? Chodzi przede wszystkim o to, że różnorodność komisji ułatwia specjalizację tak bardzo istotną w wypadkach dobrej, ze znawstwem prowadzonej pracy Sejmu.

ODRĘBNEGO omówienia wymaga interpelacja poselska. Wiadomo, że interpelacja właściwie stosowana jest ważkim instrumentem działalności przedstawicielskiej. I nowy regulamin chyba to przede wszystkim bierze pod uwagę. Art. 70 mówi: **„posłowie mogą składać interpelacje do Prezesa Rady Ministrów, członków rządu oraz Prokuratora Generalnego PRL... Interpelacje składa się na ręce Marszałka** na piśmie z dołączeniem trzech odpisów... Marszałek informuje Sejm o treści złożonych interpelacji, nie później, niż na najbliższym posiedzeniu Sejmu, po wyczerpaniu porządku dziennego...”

Do tego należy dodać jeszcze dwie sprawy, a mianowicie: że interpelacja przesyłana jest do interpelowanego, który w myśl Konstytucji obowiązany jest udzielić na nią odpowiedzi w ciągu siedmiu dni oraz to, że nad interpelacją lub odpowiedzią na nią może być otwarta debata na plenarnym posiedzeniu Sejmu.

Słuszności takiego ustawienia problemu nie trzeba chyba wyjaśniać.

NA piątkowym posiedzeniu Sejmu odbyło się pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o reformie podziału administracyjnego wsi i powołaniu gromadzkich rad narodowych. Podkreślam — pierwsze czytanie — bo właśnie nowy regulamin przynosi również istotne zmiany w zakresie trybu uchwalania ustaw. Polegają one na wprowadzeniu zasady dwóch czytań. Po pierwszym czytaniu projekt ustawy kierowany jest do rozpatrzenia właściwej komisji.

Nowy regulamin stanowi też krok naprzód w zakresie zatwierdzania dekretów. Dekret może być obecnie zmieniony jedynie w drodze ustawy, a uchwalenie takiej ustawy odbywa się w trybie uproszczonym.

Z niektórych tych uprawnień Sejm w ciągu kilkunastu dni swej nowej kadencji już zaczął korzystać. Potwierdza to raz jeszcze przeświadczenie, że przepisy regulaminowe wyrastają z potrzeb chwili, z życia.



NA ZDJĘCIU OBOK: w kuluarach sejmowych, posłowie Białostoczzyzny: Stefan Orczykowski, Franciszek Zabielski, Aleksander Jaźwiński i Jan Kowal.

CAF — fot. Baranowski

W krzywym zwierciadle

(BZDURA)² = nieśmiertelność

Nieśmiertelność, nawet w postaci wieloletniej sławy literackiej, też... nie trwa wiecznie. Cóż więc na tym świecie jest nieśmiertelnego?

Ostatnio dochodzę do wniosku, że nieśmiertelną w całym tego słowa znaczeniu jest „...bzdura. Tak, tak — bzdura!

I to im większa, tym większe ma szanse dłuższego przetrwania.

Zaskakujące? Być może, ale...

Ale posłuchajcie.

Wiadomo, że wokół wielkiego miasta (mam na myśli Białystok, który — jakby nie było — dociągnął już do setki tysięcy mieszkańców) pożądane są wielkie zakłady ogrodnicze, po to, by żyjący w tym mieście ludzie łyknęli raz po raz trochę witamin w stanie naturalnym.

Dlatego też — w związku z przekształceniem się podmiejskiego PGR-u w Ignatkach w gospodarstwo specjalistyczne owocowo - warzywnicze — PGR ten zamierzał otworzyć w mieście swój własny sklep, w którym by sprzedawał swoje owoce bez udziału wszelkich pośredników. Pośrednicy bowiem lubią żyć z marży, która jest wprost proporcjonalna do ilości przepuszczonego przez swoje ręce cudzego towaru.

Zamiar wiec kierownictwa PGR-u w Ignatkach jest jak najbardziej godny poparcia.

Cóż z tego jednak, skoro jeszcze byłe Ministerstwo PGR-ów zastrzegło sobie wyłącznie centralny skup i sprzedaż towarów, pochodzących z podległych mu gospodarstw... (Nie wiem tylko, jakim cudem istnieje w Warszawie na Nowym Świecie kwiaciarnia PGR-owska).

I proszę — Ministerstwo PGR nie istnieje, a bzdura stworzona przez nie, żyje...

W przykładzie drugim „góra” (czyli Centralny Zarząd Przemysłu Wełnianego Północ w Łodzi) jeszcze żyje, jest zatem z kim pertraktować. Ale słaba to pociecha...

W Białostockich Zakładach Przemysłu Wełnianego im. Sierżana wąskim gardłem produkcji jest cerowalnia. Po prostu dlatego, że załoga nie wytwarza jeszcze tkanin takiej jakości, by ten dział zupełnie zlikwidować. Wprost przeciwnie — jego mała przepustowość jest solą w oku, ponieważ opóźnia produkcję gotowych tkanin. Zatrudnienie jeszcze dwudziestu cerowaczek kłopot ten zlikwidowałoby.

Niestety, jednak CZPW, ustalający limity zatrudnienia w zakładach Sierżana, nie chce iść na taką łatwiznę.

Niech żyje bzdura! Utrudniajmy sobie życie jak możemy, będzie wtedy bardziej interesujące! (hk)

Z ŻYCIA PARTII

Z 11 małych - 4 większe podstawowe organizacje partyjne

Egzekutywa Komitetu Miejskiego PZPR podjęła uchwałę o połączeniu 11 nielicznych i małoaktywnych szkolnych organizacji partyjnych w 4 większe podstawowe organizacje partyjne. Decyzja ta zapadła za zgodą tych organizacji partyjnych.

Połączeniu ulegną podstawowe organizacje partyjne przy Liceum Ogólnokształcącym nr 1 i Liceum Ogólnokształcącym nr 2, ze względu na podobny charakter i kierunek pracy tych organizacji. Podobnie rzecz się ma z organizacjami partyjnymi przy szkołach TPD: Liceum Ogólnokształcącym nr 1 i nr 3, i szkole podstawowej przy ul. Częstochowskiej. Do tej podstawowej organizacji partyjnej przyłączą się towarzysze z Liceum dla Pracujących.

Oprócz tego, połączeniu ulegnie kilka organizacji partyjnych przy nielicznych szkołach podstawowych, w miejsce których utworzona zostanie międzyszkolna organizacja partyjna przy Szkole Podstawowej nr 2, przy ul. Grunwaldzkiej oraz organizacje przy Technikum Budowlanym i Technikum Mechanicznym.

Zmiany te zostały podyktowane potrzebą stworzenia odpowiednich warunków do rozwoju życia wewnątrzpartyjnego, a przede wszystkim do szkolenia partyjnego.

(sg)

Notatki z plenum KW

Utyskiwanie nie ułatwi nam twórczej pracy

● *Ciąg dalszy ze str. 3*

tempa i form zmian październikowych itp.

★

Z nastrojami, z obawami tego rodzaju można polemizować, można wykazywać ich niesłuszność w pierwszym rzędzie tak, jak to na przykład na plenum uczynili tow. Arkadiusz Łaszewicz I sekretarz KW, tow. Piotr Dubieniecki II sekretarz KW, tow. St. Juchnicki, członek egzekutywy KW, tow. Cecerska członek KW i inni.

Polemikę zacząć należy od wyjaśniania wątpliwości zasadniczej, ujętej w pytanie: „Czy odstąpiliśmy od budownictwa socjalizmu w naszym kraju?”.

Otóż — w żadnym wypadku taka wątpliwość nie jest uzasadniona. Przede wszystkim żadne dokumenty partyjne czy rządowe, żadne uchwały czy oświadczenia przywódców partyjnych czy rządowych o tym nie mówią. Natomiast wszystkie dokumenty, wszystkie oświadczenia zawierają niedwuznacznie, wyraźne stwierdzenia, iż stoimy zdecydowanie na platformie budownictwa socjalizmu, nie mamy zamiaru z tego celu rezygnować i oddawać komukolwiek władzy.

Dawniej stosowane metody budownictwa socjalizmu, formy i metody pracy partyjnej są niesłuszne. W dziesiątkach, setkach artykułów, rozpraw, uchwał, oświadczeń i przemówień wykazano w sposób bezsporny i oczywisty, że nasze metody budownictwa socjalizmu na wsi w sposób administracyjny, biurokratyczny — były z wielu powodów nie do utrzymania; że nasz system zarządzania przemysłem — obok niewątpliwych osiągnięć — naruszał nas na poważne szkody natury gospodarczej i politycznej i dziś jest nie do utrzymania; że — nasza polityka w stosunku do drobnej wytwórczości była niesłuszna, sekciarska; że — nasze metody pracy partyjnej, rządzenia stwarzały mur nieufności między partią a masami.

Trzeba więc wierzyć w to mocno, że słusznie odstąpiliśmy od starych metod. I trzeba w to wierzyć mocno, że wytyczne VIII Plenum są w tej chwili jedyną, najlepszą drogą odnowy naszego życia. Wierzy w to nie tylko ogromna większość naszego narodu, lecz wierzą w to także nasi towarzysze z bratnich partii komunistycznych. Są na to liczne dowody. Oto np. 24 stycznia otrzymaliśmy depeszę KC KPZR do KC PZPR, w której m. in. czytamy: „...wyniki wyborów wykazały zespolenie przytłaczającej większości narodu polskiego wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, jego niezłomną wolę kroczenia drogą budowy socjalizmu... Życzymy Wam, drodzy towarzysze, nowych wielkich sukcesów w całej Waszej działalności...”.

Takich depesz, takich oświadczeń od bratnich partii komunistycznych otrzymaliśmy wiele.

Każdy aktywista partyjny musi być realistą politycznym. Musi przyjmować i wierzyć w bezsporne fakty i myśli. A jakie uwagi nasuwa próba realnej oceny sytuacji? Nasuwa ona wnioski nader optymistyczne.

Stajemy się wreszcie partią, która w całym tego słowa znaczeniu odzwierciadla w swym planie działania dążenia ogromnej większości narodu. Bo przecież ogromna większość narodu przyjęła jako swoje, jako bliskie — wytyczne VIII Plenum. Ogromna większość narodu skupiła się wokół partii i chce szczerze, bez przymusu, bez zakłamania, budować socjalizm wraz z nami. Stajemy się partią, która zaczyna budować taki socjalizm, który jest dla ludzi miły, bliski.

W takiej dogodnej sytuacji zasadniczym zadaniem każdego aktywisty partyjnego jest najbardziej aktywne włączenie się do realizacji wytycznych VIII Plenum, przewodzenie w ich realizacji. Bo także jest droga budownictwa socjalizmu, taka jest droga stałego umacniania więzi partii z masami, dalszego podnoszenia autorytetu partii i państwa ludowego. Innej drogi nie ma.

★

Są i inne argumenty. Niektórzy aktywiści, mający wątpliwości co do tego, czy czasem nowa linia partii nie kryje w sobie niebezpieczeństwa odrodzenia kapitalizmu, znają chyba jeden znamienny przykład z historii Związku Radzieckiego.

Chodzi tu o politykę NEP-u „nowej polityki ekonomicznej”, rozpoczętej od X Zjazdu WKP(b). Rzecz jasna, że nasza dzisiejsza sytuacja jest bardzo odmienna od sytuacji ZSRR w latach dwudziestych i ścisła analogia jest niemożliwa. Ale — w ogóle — to, co my dziś robimy np. w dziedzinie gospodarczej pod pewnymi względami jest podobne do NEP-u. W okresie NEP-u w Związku Radzieckim, przy zachowaniu kluczowych pozycji gospodarczych w rękach państwa socjalistycznego, zezwolono w określonych ramach na rozwój drobnej wytwórczości, handlu prywatnego; zezwolono na rozwój tzw. kapitalizmu państwowego, a nawet na to, że kapitał zagraniczny lokował milionowe sumy w towarzystwach, w przedsiębiorstwach na terenie Związku Radzieckiego.

Po pewnym czasie, gdy gospodarka socjalistyczna ZSRR dostatecznie okrzepła zaniechano politykę NEP-u i przystąpiono do przyśpieszonego budownictwa socjalizmu. Warto dodać, że ZSRR pozwolił sobie na NEP w okresie, gdy był jedynym na świecie państwem socjalistycznym.

Mimo tego, że sytuacja u nas jest inna i wszelkie analogie są niebezpieczne, choćby z tego powodu, że szereg procesów, które u nas zachodzą (np. proces demokratyzacji) nie będą po jakimś czasie zakończone, lecz będą dalej rozwijać się — przypomnienie dziś tego okresu historii ZSRR i lektura dokumentów WKP(b) z tego okresu jest pouczająca.

Jakże aktualne wydają się na przykład takie oto słowa Lenina na temat NEP-u i sytuacji w okresie NEP-u („Sprawozdanie Polityczne KC RKP(b) wygłoszone na XI Zjeździe RKP(b) 27 marca 1922 r.):

„...Nową politykę ekonomiczną zaczęliśmy budować zupełnie nowym sposobem, nie licząc się absolutnie z tym, co stare...”

„...Jeżeli wypadnie nam nie raz, lecz nawet wiele razy wszystko od początku przerabiać, to będzie świadczyło, że bez przesądów, trzeźwo ujmujemy nasze... zadanie...”

„...przerabiaj dziesięć razy, ale osiągnij swoje, nie pyszni się, nie chełp, żeś komunista: gdy jakiś tam bezpartyjny subiekt handlowy, a może białogwardzista... umie załatwić sprawy, które ze względów ekonomicznych należy za wszelką cenę załatwić, ty zaś tego nie umiesz...”

„...Kapitalizm państwowy — to kapitalizm, który potrafimy ograniczyć, którego granice potrafimy ustalić...”

Niesłychanie aktualnie brzmią zdania Lenina na temat zachowania się niektórych komunistów radzieckich w okresie NEP-u. Otc dwa z nich:

„...Jeśli ludzie kierując się choćby najlepszymi pobudkami, wnoszą panikę w chwili, gdy cofamy się w niesłychanie trudnych warunkach i kiedy cała rzecz polega na tym, by zachować nieżyty porządek, w takiej chwili trzeba najmniejsze naruszenie dyscypliny karać surowo, bezwzględnie, bez litości...”

„...Najniebezpieczniejsza rzecz podczas cofania się — to panika...”

W sposób bardzo plastyczny sytuację w okresie NEP-u określał **Stalin.** Oto (jakże charakterystyczny!) cytat (Historia WKP(b), str. 293):

„...Przeprowadzenie NEP-u napotykało opór ze strony chwiejnych elementów partii. Opór stawiano z dwóch stron. Z jednej strony występowali „lewicowi” krzykacze, polityczne potwory typu Łominadze, Szackina i innych, którzy „dowodzili”, że NEP — to wyrzeczenie się zdobyczy Rewolucji Październikowej, to powrót do kapitalizmu, zagłada władzy radzieckiej. Ludzie ci, wskutek swego nieucetwa politycznego... nie rozumieli polityki partii, wpadali w panikę i szerzyli wokół siebie nastroje niewiary w powodzenie sprawy. Z drugiej strony występowali jawni kapitulanci... którzy nie wierzyli w możliwość socjalistycznego rozwoju naszego kraju...”.

★

Kończąc te przydługie nieco wywody, warto podkreślić, że NEP nie tylko nie opóźnił rozwoju socjalizmu w ZSRR, ale wręcz odwrotnie: umożliwił jego szybsze budownictwo. A oznaczał on przecież bardzo zasadniczy zwrot w polityce ekonomicznej. Podkreślić raz jeszcze należy, że przykład NEP-u w tym artykule został wprowadzony nie po to, by wykazywać, że program NEP-u i VIII Plenum to coś bardzo podobnego. Tak przecież nie jest, to są programy bardzo odmienne. Ale — i NEP i VIII Plenum — to bardzo zasadnicze zwroty w polityce partii. Niektóre elementy natury ekonomicznej mają podobne. I... niektóre reakcje ze strony aktywu partyjnego były w KPZR podobne — jak u nas. Po to wprowadzono tu przykład NEP-u.

Właśnie dlatego warto przypomnieć dziś sobie przykład NEP-u, i pomyśleć, zastanowić się. Na pewno warto to zrobić...

Kazimierz NOWAK



Najwięcej dwój z historii i fizyki

JAK SIĘ UCZĄ NASZE DZIECI

Na wiosnę dwóje są najbardziej niebezpieczne

Suche cyfry mówią: z dziesięciu i pół tysiąca uczniów szkół podstawowych w Białymstoku, 11,2 proc. miało dwóje. Jest to o 1,4 proc. mniej od ilości zeszłorocznych „dwójkowiczów”. Zeszłoroczne niedostateczne przypadały głównie z polskiego i matematyki. W tym roku młodzież „łapie” dwóje z historii i fizyki. „Przodują” klasy siódme.

Jak ocenila specjalnie do tego celu powołana komisja, fakt ten zaistniał głównie z tej przyczyny, że programy historii, fizyki i chemii są nadal przeładowane materiałem rzeczowym, nie przystosowanym do chłonności młodego umysłu. Mimo tych mankamentów ogólnie stwierdzić należy, że wymagania, a co za tym idzie, poziom nauczania stale rośnie.

Obecnie najważniejszym zadaniem stojącym przed nauczycielstwem jest nawiązanie współpracy z rodzicami, którzy muszą pomóc w wychowaniu dzieci i przypilnować odrabianie lekcji w domu. Drugie półrocze musi cechować szczególny wysiłek uczniów w opanowaniu materiału. Wiosna dwóje są najbardziej niebezpieczne, bo grożą pozostaniem w tej samej klasie na drugi rok. (s)

Kronika partyjna

Komitet Miejski PZPR zawiadamia, że w dniu 5 bm. o godz. 16 w małej sali konferencyjnej odbędzie się narada wszystkich nauczycieli członków partii. Tematem narady będzie omówienie bieżących zadań pracy partyjnej w szkolnictwie.

dokąd DZIŚ idziemy



TEATR

Teatr im. Al. Węgierki: nieczynny.

KINA

„Pokój” — „Ona tańczyła jedno lato” prod. szwedzkiej, godz. 10, 12, 14, 16, 18 i 20 (dozwolony od lat 18).

„Ton” — „Opera żebracza” prod. angielskiej, godz. 14, 16, 18 i 20 (dozwolony od lat 18).

„Syrena” — „Dym w lesie” prod. radzieckiej, godz. 16, 18 i 20 (dozwolony od lat 7).

„Kolejarz” w Starosielcach „Berlińskі romans” prod. NRD, godz. 17 (dozwolony od lat 12).

Przedsprzedaż biletów do teatru i kin prowadzi „Orbis”.

Wojewódzki Dom Kultury, ul. Kilińskiego 8 — godz. 17 zajęcia sekcji filatelistycznej; próba orkiestry jazzowej; godz. 18 próba tercetu.

W razie wypadku...

DYŻURY APTEK

Apteka Spółdzielcza nr 57, ul. Sienkiewicza 55, tel 45-35.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. biura wezwań 09, informacji 555.

Miejska Zawodowa Straż Pożarna, tel. 08.

Pogotowie Milicyjne tel 07.

Ciekawsze audycje radiowe

w poniedziałek

6.10 Zza Buga do pow. Ełk rep. dziecięcy; 6.20 Chwila muzyki; 7.10 Muzyka taneczna; 8.15 Piosenki różnych narodów; 10.00 „Panie profesorze” fragm. pow.; 10.20 Poranny koncert kameralny; 11.00 Z życia Związku Radzieckiego; 11.30 Muzyka filmowa; 15.10 Pieśni w wyk. Zofii Czepielowny; 15.30 Dla dzieci; 16.05 Gra zespół Jerzego Wasiaka; 17.00 Z melodią i piosenką przez świat; 17.40 Muzyka; 18.15 Z miast i wsi województwa; 18.35 Muzyka i aktualności; 19.20 Muzyka rozrywkowa; 19.40 Reportaż literacki; 20.23 Kronika sportowa; 20.25 Opr. Oskar Strauss „Od Straussa do Straussa” wiązanka melodii; 21.00 Muzyka taneczna; 22.00 Dyskusja przed mikrofonem.

Wiadomości: 6.00, 7.00, 8.00, 8.30, 12.04, 16.00 18.3, 2.00, 23.50.

Polskie Radio zastrzega sobie prawo zmian w programie.

T-19

Białostockie Zakłady Graficzne

Stereofonia

- w Białymstoku

Panoramiczny dodatek „Zbójnicki” już oglądaliśmy. Owszem, przebudowa ekranu kina „Pokój” opłacila się.

Wszelkim wrogiem postępu jest jednak spoczywanie na laurach. Toteż w kinie „Pokój” zaplanowano na kwiecień nową niespodziankę: stereofonię! Polega to na tym, że dźwięki dochodzić będą nie tylko z ekranu, ale ze wszystkich stron i widz będzie sobie wyobrażał, że uczestniczy w rozgrywającej się na ekranie akcji.

Montaż urządzeń stereofonii sprowadzonych z NRF zakończy się prawdopodobnie w kwietniu. (s)

Be Rypin i Siedlce

Ua, ua, ua! Jesteśmy głodni, bardzo głodni! Ua, ua, ua! Chcemy mleczka! Zakłady Przetwórcze Przemysłu Mleczarskiego w Rypinie i Siedlcach są be. Przysłały nam mleczko z drobnoustrojami, które kwaszą zupki i brzuszki nas bolą.

Mleczko to Centrala Aptek w Białymstoku wycofała ze sprzedaży, za co jesteśmy jej bardzo wdzięczni, ale jeść przecież musimy i to dużo. Chcemy być silni, żeby zbić dyrekcje zakładów w Rypinie i Siedlcach za to, że zmarnowały materiał, czas i pieniądze i wypuściły złe mleko.

Dajcie nam jeść, chcemy mleczka!

JURECZEK W.

Przewodniczący Miejskiej Federacji Osesków w Białymstoku

Biorąc udział w ogólnopolskim konkursie p. n. „Zbieramy makulaturę dla przemysłu”

możesz wygrać:

★ **Motocykl**
★ **Kajak**
★ **Radio**
i inne cenne nagrody

Redakcja „Expressu Wieczornego” i Centralny Zarząd Przemysłowych Surowców Wtórnych ogłaszają ogólnokrajowy konkurs na zbiórkę makulatury.

W konkursie tym mogą wziąć udział zarówno indywidualni dostarczyciele makulatury, jak również szkoły, instytucje, zakłady pracy i organizacje społeczne.

Za każde 2 kg dostarczonej makulatury o określonych gatunkach przewidziano jeden regulaminem konkursu względnie makulatury mieszanej (różne gatunki zużytego papieru) uczestnicy konkursu otrzymają kupon uprawniający do losowania nagród.

A nagrody — wspaniałe: **10 motocykli importowanych o cenie 12 tys. każdy, 10 motocykli produkcji krajowej, 10 kajaków składanych, 10 radioodbiorników „Syrena” z adapterami, 10 radioodbiorników „Stolica” oraz rowery, kupony wełny i jedwabiu, ponadto namioty i innego rodzaju sprzęt sportowy.** Ogółem ponad 10 tys. nagród czeka na uczestników konkursu. Konkurs trwać będzie od 15 marca do 15 maja b. r.

W naszym województwie ku-
pony konkursowe posiadać będą wszystkie punkty GS i placówki Zbiorczy Przemysłowych Surowców Wtórnych w miastach powiatowych.

Losowanie nagród odbędzie się w dniach 16 maja — 15 czerwca br. w miastach wojewódzkich.

OGŁOSZENIA drobne

LOKALE

Poszukuje pilnie 2—3 pokoje i kuchnię w domu nie podlegającym kwaterunkowi. Komorne zapłacę za rok z góry. Oferty składać w Biurze Ogłoszeń. g 245-1

ZGUBY

Zgubiono pokwitowanie sklepu komisowego nr 25 w Białymstoku, na nazwisko Brokman Maria, Białystok, Modlińska 11 m. 2. g 262-1

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej wydaną na nazwisko Rybak Paweł. g 255-1

SPRZEDAŻ

Sprzedam maszyny młyńskie, Białystok, Szosa do Supraśla 9/9. g 260-1

KRONIKA MILICYJNO-SĄDOWA

W BIAŁY DZIEŃ...

...nieznany sprawca napadł w Zwierzyńcu Janinę Wądolowską ze wsi Łaś-Toczyłowo (pow. zambrowski) i grożąc użyciem młotka zrabował jej 1000 złotych.

Sprawca napadu tylko dzień czasu pozostawał nieznanym. Już następnego dnia po napadzie milicja zatrzymała rabusia. Okazał się nim Bogusław Woźniczuk zam. w Białymstoku, ul. Waszyngtona 5 m. 3. Przebywa on obecnie w areszcie.

Po konferencji w DBOR

Trasa W-Z jednak powstanie

W ub. tygodniu w DBOR odbyła się konferencja poświęcona zagadnieniu budowy centralnej arterii naszego miasta — trasy W—Z. Po wielu wypowiedziach zadecydowano, że trasa W—Z (obecnie zmieniono nazwę na: Aleja 1 Maja) powstanie w Białymstoku. Jednakże, uwzględniając wiele głosów krytycznych co do związanego z tym burzenia kilkunastu budynków, zmieniono pierwotne założenia co do przebiegu poszczególnych odcinków trasy. W każdym razie jeszcze obecnie ostatecznej decyzji co do istotnych zmian w przebiegu trasy nie podjęto. Dopiero po obliczeniu kosztów realizacji poszczególnych projektów przebiegu trasy — podejmie się ostateczną decyzję. (dra)

Wszystkim tym, którzy pomogli w czasie krótkiej choroby naszego najdroższego męża i tatusia

ś.p.

inż. JANA TRYBURSKIEGO

oraz wzięli udział w pogrzebie, serdeczne podziękowanie składa

ŻONA I DZIECI.

g 261-1

CENTRALA WYDAWNICZA DRUKÓW

Punkt wysyłkowy w Białymstoku

mieści się obecnie

Białystok, ul. Lipowa 32/a tel. 20-47

oraz tel. 27-54 (centrala „Ruchu”) wewn. 34 i 59

k 114-1

PRACOWNICY POSZUKIWANI!

Dyspozytorów ruchu z wykształceniem średnim i co najmniej 4-letnią praktyką samochodową poszukuje **Ekspozytura Przedsiębiorstwa Transportu Samochodowego w Białymstoku, ul. Kościelna 16.** k 113-0

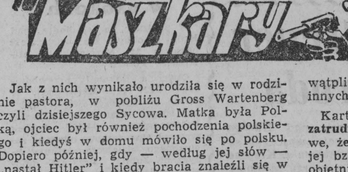
Kwalifikowanego technika budowlanego na stanowisko kierownika Sekcji Inwestycji zatrudni natychmiast **PSS w Łapach.** Warunki do omówienia w Dziale Kadr PSS w Łapach przy ul. Piwnej 16. k 116-0

Fachowców budowlanych: murarzy, cieśli, zdunów oraz robotników niewykwalifikowanych zatrudni od zaraz **Zespół PGR Bemowizna, pow. Braniewo, woj. Olsztyn.** Wynagrodzenie według KNSJ. Strefa płac druga. Mieszkanie zapewnione w hotelu robotniczym z możliwością korzystania odpłatnie ze stołówki. k 108-0

Sześciu wykwalifikowanych monterów brygadzistów montażu maszyn włókienniczych zatrudnia na okres montażu **Białostockie Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Fastach.** Warunki płacy i pracy do omówienia. Zgłoszenia w Dziale Kadr. Dojazd linią „T”. k 111-0

Dwóch mistrzów masarskich zatrudni natychmiast **PSS w Łapach.** Warunki do omówienia w Dziale Kadr PSS w Łapach przy ul. Piwnej 16. k 118-0

ANDRZEJ PIWOWARCZYK



Maszkary

Jak z nich wynikało urodziła się w rodzinie pastora, w pobliżu Gross Wartenberg czyli dzisiejszego Sycowa. Matka była Polką, ojciec był również pochodzenia polskiego i kiedyś w domu mówiło się po polsku. Dopiero później, gdy — według jej słów — „nastał Hitler” i kiedy bracia znaleźli się w formacjach SS — Truda wstąpiła do Bund der Deutschen Mädel — do związku dziewcząt niemieckich.

Tego dowiedziałem się już bezpośrednio z pierwszych, obojętnych, wypowiadanych zresztą dość znośną śląską polszczyzną odpowiedzi.

Tak przedstawiało się curriculum vitae do roku tysiąc dziewięćset trzydziestego dziewiątego, do chwili wybuchu wojny. O dalszej drodze życiowej — tej „kollosal Grätchen”, jak ją sobie nazwałem w myślach — miały zadecydować... teorie rasistowskie!

Tymczasem siedząc przede mną, mięła w ręku obrębioną chustkę do nosa, poprawiała fryzurę i czekała następnych pytań... Obserwując ją spod oka nie mogłem zrozumieć, jak to możliwe, że właśnie ona wpadła w ręce Rościka — i co ją z tym wędrownym kuglarzem łączyło?... W najlepszym wypadku Rościk, obłatany po świecie i wyszczekany, wczepiony jak rzep w rzeczywistość, żerujący na tej rzeczywistości — mógł imponować tym, że w każdej godzinie dał sobie radę. Podczas gdy ona miała niewątpliwe kłopoty z przystosowaniem się do innych, nowych warunków życia...

Karta identyfikacyjna mówiła: **„Ostatnio zatrudniona w PGR pod Oleśnicą”...** Możliwe, że tam ją właśnie odkrył. Naopowiadał jej bzdur, sprowadził ją tutaj, powiedzmy: obietnicą lepszej posady. A potem nie mogła już wrócić dlatego, bo spaliła za sobą wszystkie mosty. Zresztą prawdopodobnie nie miała do kogo wrócić i nie było po co.

Zostawiłem sobie te, uboczne zupełnie rozważania, na później. Przeszliśmy do okresu wojny.

Poprawiła się na krześle, ponieważ promienie słońca zaniepokoiły ją lustrzanymi odblaskami, padającymi z popielniczki na biurku, wyprostowała się i odpowiadając na moje pytania zaczęła mówić:

— No, to my wtedy (wyrażała się o sobie również przez „my”) pracowali w szpitalu, w Kattowitz, w Katowicach, przy rannych, jako szwester. Rok tak było. I tam było dobrze. Wtedy matka i fater pomarli zaraz jedno za drugim — i jeden brat sprzedał majontek... To my pojechali do Szwarcwald, do hajmu dla dziewczyn. Tam był Erholungsheim SS — dodała wyjaśniająco.

— **Pojechaliście... też jako siostra szpitalna?** — spytałem, zaciekawiony tym, że na dłuższą chwilę przerwała, jakby chcąc sobie lepiej przypomnieć.

— No, tak — zabrzmiało w odpowiedzi. — Ale tam był też ten Erziehungsanstalt dla niemieckich dziewczyn.

Zaświtało mi nagle w głowie: przecież w latach wojny Niemcy urządzali różnego rodzaju obozy, których celem było polepszenie czy utrzymanie czystości rasy aryjskiej. Dobierano osobników obojga płci według specjalnych pomiarów antropologicznych i starano się produkować potomstwo, stanowiące o wprowadzeniu teorii w życie. Ta „kollosal Grätchen” oczywiście rzuciła się w oczy jakiemuś mniej czy bardziej zwariowanemu, nazistowskiemu profesorowi.

— Tam, w tym Szwarcwaldzie, mieszkaliście chyba w namiotach i na wolnym powietrzu? — rzuciłem na chybił trafił, chcąc jej dopomóc w wyjaśnieniu kwestii. — Były tam różne ćwiczenia gimnastyczne, wycieczki w góry, do lasu, ogniska wieczorem... A prócz tego mierzyli was ciągle lekarze, prawda?

— Tak. Tak też było — potwierdziła z krótkim namysłem.

— A potem?

— Potem to my nimieli dzieci i nas dali do Berlina, na Funkstelle der Luftwaffe... Musiała służyć we wojsku. Służyła dotąd, aż nas przenieśli do Breslau, do Wrocławia — poprawiła się szybko. — I tu my już zostali do końca wojny. A potem w tym Pegeer pod Oleśnicą...

Operując ogólnikami, ażeby jej nie dać powodów do jakichś podejrzeń zapytałem teraz, dla niepoznaki, nie o Gablę, a tylko o Gracjana Rościka. Jak długo go zna? Gdzie i w jaki sposób poznali się ze sobą? Czy odpowiada prawdzie, że chciał się z nią żenić, **że jest jego narzeczoną?**

Wyjaśnienie tej kwestii nie było wcale skomplikowane. Mogłem się był z góry spodziewać. Chyba nie raz Rościk musiał powtórzyć jej schemat, a nawet dokładną treść bajki na wypadek, gdyby o to pytano. Podczas gdy formułując sama odpowiedzi wahała się i zacinała chwilami — teraz usłyszałem prawie jednym ciągiem wypowiedziane zdanie:

— My się spotkali w tym Pegeer za Oleśnicą. On tam przyjechał jako artist i my się w nim zakochali. To ja przyjechała tutaj do niego. I teraz będzie nasz ślub!

Nie zdarzyło się jeszcze w szerokim świecie, aby sutener wymyślił inne tłumaczenie



...Obserwując ją spod oka nie mogłem zrozumieć, jak to możliwe, że ona wpadła w ręce Rościka...

dla swojej podopiecznej. Po takiej wypowiedzi nawet najbardziej wnikliwy sędzia powinien zwinąć chorągiewki. Nikt nie ma prawa rozbijać małżeństw, przeszkadzać ludziom w urzeczywistnianiu ich marzeń życiowych — i to jest przecież najbardziej jasne!

19) (Ciąg dalszy nastąpi)

Siatkarze białostockiej Gwardii pukają do wrót I ligi

Gazeta sportowa

Trzy mecze i trzy zwycięstwa bez straty seta

Wszystkie zespoły, które oglądaliśmy w Białymstoku reprezentowały wyrównany poziom. Jak rzadko kiedy, nie było pewniaków przed meczem, nie można było stawiać z góry, że ta czy inna drużyna odniesie pewne zwycięstwo.

Zarówno Stal jak i Unia czy Huragan, to zespoły znające się na sztuce siatkowej i wygranie z nimi nie należą do rzeczy łatwych.

O piątkowym spotkaniu naszej Gwardii pisaliśmy już w sobotnim numerze „Gazety". Dzisiaj omówimy następne mecze, rozegrane w sobotę i niedzielę.

W sobotę białostocka Gwardia spotkała się ze Stalą Toruń.

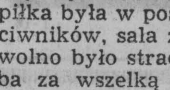
Że Stal to twardy przeciwnik, świadczą o tym najlepiej sety, które są niezwykle wysokie, a mianowicie 16:14, 15:11, 16:14. A więc jak widać walka była niezwykle zacięta. Wydawało się nawet, że pierwszego seta goście wygrają łatwo. Prowadzili bowiem kolejno 13:10, 14:12, ale w końcówce nie wytrzymali nerwowo.

Podobnie było w trzecim secie. Zaczął się on od tego, że po kilku minutach gry goście prowadzili już 5:0. Nasi siatkarze nie mogli znaleźć lekarstwa na skuteczną obronę i niezły atak zawodników toruńskich. Ostatecznie „wymęczyliśmy" seta w stosunku 16:14 i mecz 3:0.



Drugim spotkaniem, rozegranym w sobotę, był mecz rozegrany pomiędzy Unią Gorzów i Huraganem Wołomin.

Było to twarde, pięciosetowe spotkanie trwające niemal trzy godziny. Kiedy Unia wygrała kolejne dwa sety i w trzecim prowadziła już nawet 10:5, wydawało się, że Huragan przegra ten mecz łatwo. Stało się jednak inaczej. Siatkarze Wołomina przełamali kryzys i doprowadzili stan meczu na 2:2. Na sali mało było takich, którzy wierzyliby teraz w zwycięstwo Unii.



Piąty set zaczął się sensacyjnie. Grający jak w transie Uniści po paru minutach prowadzili już 8:0. Zdeprymowani takim tanem rzeczy siatkarze Wołomina oddali seta niemal bez boju, przegrywając tym samym mecz w stosunku 3:2.

Teraz wszyscy miłośnicy siatkówki czekali jedynie na pojedynek Gwardii z Huraganem. Mecz ten poprzedziło spotkanie pomiędzy Unią Gorzów i Stalą Toruń, zakończone zwycięstwem Unii 3:2.

Gdy na boisku pojawiły się drużyny Białegostoku i Wołomina, hala była już szczelnie wypełniona publicznością. Każdy chciał zobaczyć ciekawy mecz naszych chłopców z dotychczasowym przodownikiem tabeli.

Od tego meczu zależało bowiem dużo. Jeśli wygramy, obejmiemy zdecydowane prowadzenie w tabeli.

Początkowo nie zanosiło się na zwycięstwo Gwardii. Nasi grają bardzo nerwowo, gubią się, nie wychodzą im piłki. Huragan prowadził już 11:5. W tym momencie słabiej niż zwykle grającego Jurka Paczuskę zastąpił Orzeszko. Od tej chwili drużyna nasza gra o niebo lepiej. Za chwilę jest po 12 i ostatecznie wygrywamy seta w stosunku 15:13.

Drugi set to już zwykła formalność. Zmęczeni poprzednimi meczami siatkarze Wołomina nie są w stanie stawiać oporu. Nasi siatkarze grali w tym secie jak z nut. Set — 3:15.

I wreszcie trzeci set w tym meczu.

Już dawno kibice siatkówki nie przeżywali tak tragicznych momentów. Huragan za wszelką cenę dążył teraz do przechylenia szali zwycięstwa na swoją stronę. Zwłaszcza, gdy wynik brzmiał 14:14, a piłka była w posiadaniu przeciwników, sala zamierała. Nie wolno było stracić piłki, trzeba za wszelką cenę odebrać ją przeciwnikowi i wygrać seta. Tak się też stało, ale ile kosztowało to nerwów, o tym mogą powiedzieć tylko ci, którzy byli świadkami tego pojedynku.

A jednak Gadkowski zwyciężył Dudara

Trusiak i Czasun

zdobywają tytuły we florecie

W cieniu turnieju II-ligowych siatkarzy toczyli zacięte pojedynki białostoccy szermierze o tytuły mistrzów województwa.

Niestety na starcie stanęła skromna liczba uczestników, toteż mistrzostwa trwały stosunkowo krótko.

Najlepsze walki stoczyli floreciści. Zgodnie z oczekiwaniami tytuł mistrza w tej broni wywalczył CZASUN, nie ponosząc żadnej porażki. Jednak z dobrze usposobionym Sewerynem Czasun musiał dać z siebie maksimum wysiłku i wygrał zaledwie 5:4. Pojedynki o dalsze miejsca były bardzo zacięte. W efekcie **Walkiewicz, Seweryn** i **Dudar** zanotowali na swoim koncie po trzy zwycięstwa. O kolejności 2. Walkiewicz 3. Seweryn, 4. Dudar zadecydował stosunek trafień.

Pod nieobecność Burzyńskiego walka o prymat w szabli rozgorzała między **Dudarem** i **Gadkowskim**. Bezpośredni pojedynek tych odwiecznych rywali wygrał **GADKOWSKI** 5:3. Pozostałych partnerów, wśród których zabrakło jednak Seweryna (spóźnił się na start), zarówno Gadkowski jak i Dudar pokonali bez większego wysiłku. Tym samym sympatyczny Gadkowski zdobył tytuł mistrza w szabli.

We florecie kobiet na planszy stanęły tylko trzy zawodniczki! Tytuł mistrzowski zdobyła **TRUSIAK** przed **Czasunówną** i **Rudnik.**

Szpadziści rozegrają swoje walki mistrzowskie później, bowiem w niedzielę zabrakło im „grających" szpad. (ko)

Kadra piłkarzy juniorów w słabej formie

Dwa dalsze spotkania kadry juniorów przygotowujących się do meczów z Turcją wypadły fatalnie. Kadra „A" przegrała z Polonią Bytom 0:5 (0:3), a Kadra „B" poniosła porażkę z Silesią Miechowice 0:2 (0:1).

Zarówno drużyny „A" jak i „B" reprezentowały się bardzo słabo. W zespole „A" było tylko trzech pełnowartościowych piłkarzy: Szymczyk, Nieroba i Kasprzyk, w drużynie „B" wyróżnił się jedynie lewy łącznik Hajduk.

Polonia, która wystąpiła w pełnym składzie, dała juniorom pokazową lekcję gry w piłkę nożną i wygrała bez większego wysiłku. Bramki dla 1 ligowców zdobyli: Liberda — 3, Sąsiadek i Cechelik.

Miłośnikom sportu i turystyki

POZDROWIENIA Z TATR

Białostoccy uczestnicy Ogólnopolskiego Raidu Tatrzańskiego — **Cechmistro, Załuski, Kuczyński, Popko** i **Abramowicz** za pośrednictwem „Gazety" przesyłają serdeczne pozdrowienia z dalekich Tatr naszym miłośnikom sportu i turystyki.

Vasas Csepel - Ruch 0:0

W piątym rozegranym w Polsce spotkaniu piłkarskim drużyna węgierska Vasas Csepel zremisowała na wrocławskim stadionie olimpijskim z Ruchem Chorzów 0:0.

W ogólnym przekroju meczu drużyną lepszą, szczególnie pod względem techniki byli Węgrzy, którzy mogli nawet spotkanie wygrać — nie wykorzystali oni jednak dwóch rzutów karnych.

W Ruchu słabiej niż zwykle zagrał atak. Najlepszymi zawodnikami drużyny chorzowskiej byli: Wyrobek w bramce, Bartyla w obronie i Suszczyk w pomocy.

W przerwie meczu odbyło się losowanie „totka - lotka". Wylosowano następujące konkurencje: pięciobój nowoczesny, trójskok, pchnięcie kulą, zapasy, skok o tyczce, skoki narciarskie.

Szczęście sprzyjało Polakom

Polska-Austria 5:1

Hokeiści Polski i Austrii to jedyne drużyny 24 hokejowych Mistrzostw Świata, które nie odpoczywały w niedzielę. Oba zespoły rozegrały pierwszy mecz 6 kolejki spotkań. Dalsze trzy mecze tej kolejki odbędą się w poniedziałek.

Spotkanie Polska — Austria zakończyło się zwycięstwem Polaków 5:1 (3:0, 1:1, 1:0). Bramki dla Polski zdobyli Kurek — 3, i Kadow — 2. Jedyny punkt dla Austrii uzyskał Monitzer.

Nasi reprezentanci zwyciężyli, ale podobnie jak w sobotnim meczu z NRD, grali na słabym poziomie. Wygrana różnicą 4 bramek sugeruje, że polscy hokeiści byli zespołem znacznie lepszym, podczas gdy na lodowisku toczyła się zupełnie wyrównana walka, w której więcej szczęścia mieli tym razem Polacy. Słaby zespół Austrii stwarzał pod bramką Wacława wiele niebezpiecznych sytuacji, lecz w decydujących momentach hokeiści wiedeńscy zawodzili strzałowo.

Kto tak typował ten wygrał

W zakładach Totalizatora Sportowego na dzień 3 marca kto tak typował — wygrał:

Polonia Bytom — reprez. Polski Juniorów 5:0.
Ruch Chorzów — Vasas Csepel 0:0.
Pogoń Bytom — Górnik Szombierki 3:2.
Start Chorzów — Budowlani Opole 0:4.
Górnik Sośnica — AKS 3:0.
Juventus — Inter 5:1.
Roma — Lazio 2:2.
Bologna — Napoli 2:1.
Geneva — Palermo 2:2.
Florentina — Sampdoria 3:0.
Milan — Padova 2:0.
Atalanta — Spal 1:0.
Lanerossi — Torino 1:2.
Triestina — Udinesse 1:0.



Niech żyje trener ...i jego broda

Kiedy zwycięstwo naszych siatkarzy nad Huraganem Wołomin nie ulegało już wątpliwości, na sali zapanował olbrzymi szał podniecenia. Krzyczeli wszyscy. I ci na balkonie, i ci którzy zajmowali miejsca tuż przy boisku. Zadowolenie to było jak najbardziej zrozumiałe. Jak Białystok Białymstokiem nie byliśmu jeszcze nigdy tak blisko wrót I ligi. Jeśli wszystko pójdzie tak w II rundzie jak w I, to awans będzie murowany.

Był nawet taki moment, kiedy grupa młodych kibiców siedząca na balkonie skandowała zapamiętale: „brawo trener i jego broda".

Popatrzyłem w tym momencie na trenera Kisielewskiego. Jest on zawsze opanowany, ale w tej chwili widziałem duże wzruszenie na jego twarzy. Niewątpliwie była to chwila bardzo przyjemna dla niego. Przyjemnie jest zbierać owoce mozolnej i trudnej nieraz pracy. Przyjemnie, zwłaszcza wtedy, gdy za ten trud dziękują nie tylko zawodnicy, ale i sympatycy sportu.

Po meczu zaszedłem do szatni Gwardzistów. Zawodnicy ustawili się rzędem czekając na wejście trenera. Gdy ten zjawił się w końcu, kilkanaście głosów zaintonowało pieśń na jego cześć. A potem pocałunki, życzenia. Tak dziękował trener swoim zawodnikom, tak dziękowali zawodnicy swojemu trenerowi. (kos)

Z hokejowych mistrzostw świata w Moskwie



Na zdjęciu: fragment spotkania pod bramką polską w meczu z ZSRR.
CAF — fot. Matuszewski

Z Krajowej Narady Aktywu Sportowego

Wychowanie fizyczne młodzieży w centrum zainteresowań

★ Więcej wychowania fizycznego w szkołach!

W wyniku dwudniowych obrad Krajowej Narady Aktywu Sportowego, w których wzięli udział delegaci z całego kraju, aktyw sportowy uchwalił szereg wniosków zmierzających do poprawy zaniedbań w naszej kulturze fizycznej i sporcie.

M. in. delegaci **zobowiązali państwowe władze sportowe do opracowania w ciągu trzech miesięcy i przedłożenia prezesowi Rady Ministrów oraz sejmowej komisji zdrowia i kultury fizycznej projektów ustaw, które zapewnią środki oraz warunki do realizacji upowszechniania kultury fizycznej i sportu.** Zobowiązano również władze kultury fizycznej do zorganizowania w GKKF w okresie do 1.IV.br. jednostki organizacyjnej (w ramach posiadanych etatów), która zajmie się sprawami organizacji i koordynacji powszechnego wychowania fizycznego.

Uczestnicy narady stwierdzając zatrważający stan zdrowia dzieci i młodzieży szkolnej oraz brak właściwej opieki higieniczno-lekarskiej w szkołach zobowiązali GKKF do podjęcia energicznych starań w resortach zdrowia i oświaty, celem poprawy tej sytuacji. Narada uchwaliła **wniosek, mówiący o uwzględnieniu w planach nauczania wszystkich szkół podstawowych i licealnych oraz we wszystkich typach szkół zawodowych 3 godzin tygodniowo na obowiązkowe wychowanie fizyczne.**

Podstawowym punktem spornym we wnioskach podkomisji było sformułowanie postulujące organizacje Międzyszkolnych Klubów Sportowych i ich centralnego Związku. Aczkolwiek we wnioskach podkomisji nie było mowy o zakazie należenia uczniów do klubów pozaszkolnych, również i sprawę zakazu wysunięto jako punkt sporny?!? Nie pomogły wyjaśnienia przewodniczącej podkomisji, zasłużonego działacza kultury fizycznej J. Kutzner, że jest to po prostu nieporozumienie. **Odbyło się głosowanie i MKS oraz Związek MKS nie uzyskały poparcia narady.**

Wiele dyskusji wywołała sprawa powołania Naczelnej Rady Kultury Fizycznej przy prezesie Rady Ministrów. Ostatecznie większość delegatów wypowiedziała się przeciwko powołaniu tej rady, postulując utworzenie jedynie Głównego Urzędu Kultury Fizycznej przy Prezydium Rady Ministrów. Narada wypowiedziała się również za powołaniem Związku Związków Sportowych, w skład którego wchodzić powinno po 3 delegatów z każdego związku sportowego. Odnośnie federacji sportowych delegaci wypowiedzieli się za tworzeniem tego rodzaju organizacji, jednak wyłącznie w okresie przejściowym.

Tajner mistrzem Polski w skokach

W niedzielę na stadionie pod Krokwią odbyła się uroczystość otwarcia 32 Narciarskich Mistrzostw Polski.

Otwarcia dokonał przewodniczący PZN płk. Malczewski. W czasie uroczystości święcił 30-lecie sportu Stanisław Marusarz. Przewodniczący GKKF Reczek wręczył Marusarzowi odznakę zasłużonego działacza kultury fizycznej. Jubilat otrzymał mnóstwo kwiatów i upominków.

Równocześnie najlepszy polski biegacz Kwapień otrzymał z rąk przewodniczącego Reczka odznaczenie zasłużonego mistrza sportu.

Po tych uroczystościach rozpoczęto pierwszą konkurencję mistrzostw — otwarty konkurs skoków. Z czołowych zawodników zabrakło Forteckiego i Huczka; którzy na treningach doznali kontuzji.

Bohaterami pierwszej serii stają się Tajner i Groń. Pierwszy oddaje piękny stylowo skok długości 76 m. Groń jest minimalnie gorszy stylowo, ale uzyskuje skok długości 77 m, który był najdłuższy w pierwszej kolejce. Sieczka ma 72 m, Marusarz — 68, a Kowalski robi niespodziankę uzyskując 72,5 m.

Wyniki: 1) Tajner (CWKS) — 76, 83 m, nota — 219,4 pkt., 2) Groń (Wisła) — 77, 84,5 m, nota — 219,1 pkt., 3) Sieczka (CWKS) — 72, 82,5 m, nota — 211 pkt., 4) Marusarz (CWKS) — 68, 80 m, nota — 204 pkt., 5) Kowalski (Wisła) — 72,5 81 m, nota — 202,8 pkt.